

Kazimierz Lubowicki

30. Niedziela zwykła, „Modlitwa biednego przeniknie obłoki”

Wrocławski Przegląd Teologiczny 15/1, 268-270

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bezskuteczna. Nie wystarczą ani postanowienia, ani – choćby nie wiem jak systematyczny – wysiłek! Potrzeba czegoś więcej!

Walka z Amalekitami może nas wiele nauczyć. Bitwy nie wygrał elokwentny i młody Jozue. Na nic zdała się jego woła walki. Na nic „wybrani” mężowie. Zwycięstwo przyniosły bezbronne, opadające ze zmęczenia dłonie Mojżesza, heroicznie wzniesione ku Bogu: „Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita”. Te dłonie wzniesione w modlitwie ku Bogu zadecydowały ostatecznie o losie i o przyszłości ludu wybranego.

Zatroskani i walczący o tyle spraw istotnych dla naszej przyszłości, powinniśmy być bardziej realistami. Nie wolno nam zapomnieć, że wszelkie osobiste atuty i choćby najbardziej trafne działania, a nawet całe życie oddane walce nie jest w stanie dokonać tego, czego dokonują bezbronne, słabe i umęczone ręce, szczerze wzniesione ku Bogu. Dowartościujmy życie duchowe. Walczmy bardziej zdecydowanie o czas dla Boga pośród naszych pracowitych dni. Odkryjmy na nowo moc i realne oddziaływanie na codzienne życie sakramentów świętych.

3. Aaron i Chur podtrzymywali ręce Mojżesza

Chociaż modlitwa Mojżesza była źródłem potęgi, jednak – jak dowiadujemy się z Księgi Wyjścia – sam Mojżesz podlegał powszechnym prawom. Nie dał rady przez cały dzień trzymać swych rąk wzniesionych ku Niebu. Potrzebował pomocy. Zauważyli to Aaron i Chur, i podtrzymywali jego ręce.

Niech to będzie zachęta przede wszystkim dla całych rodzin, a szczególnie dla małżonków do wspólnej modlitwy. Modląc się wspólnie, rzeczywiście się wspieramy nawzajem. Niech to będzie też zachęta dla wszystkich. Miejmy ciągle przed oczyma związek między modlitwą a zwycięstwem, i innym otwierajmy na niego oczy. Bądźmy świadomi, że wprowadzić kogoś w świat wiary, pomóc głęboko przeżywać spotkanie z Bogiem w sakramentach, nauczyć się modlić bądź pomóc udoskonalić swoją modlitwę, to uzdolnić go do zwycięstwa. Taki sens ma powtarzane często powiedzenie, że wiek XXI albo będzie wiekiem modlitwy, albo go wcale nie będzie.

o. Kazimierz Lubowicki OMI

30. NIEDZIELA ZWYKŁA – 28 X 2007 (C)

„Modlitwa biednego przeniknie obłoki”

Pośród nas, którzy przyszlismy, by wspólnie celebrować niedzielną Eucharystię, są pracownicy i pracodawcy, biedni i bogaci. Z pewnością są też tacy, którzy czują się skrzywdzeni, a może i tacy, którzy mają wyrzuty sumienia, że kogoś skrzyw-

dzili. Czytania liturgiczne są skierowane do wszystkich. Przypominają, że nie może być rozdziewięku między wiarą a życiem. Przypominają, że wiara musi przenikać i kształtować również naszą działalność gospodarczą, społeczną czy polityczną.

1. Bóg jest sędzią, który nie ma względu na osoby

Czytanie ze Starego Testamentu przypomina, że nie wskaźniki opłacalności, nie tempo rozwoju, nie popularność w sondażach i tym podobne rzeczywistości, ale „Pan jest Sędzią” – naszego życia osobistego i zawodowego oraz naszych społecznych zaangażowań. Boga interesuje nie tylko nasze skupienie na modlitwie, ale całe nasze życie.

W tym kontekście słowo Boże każe nam dzisiaj zapytać, czy zbytnio nie polegamy na naszych znajomościach, układach, czy w naszym sercu nie kryje się błędne przekonanie, że stan naszego konta wywyższa nas ponad innych i daje prawo do traktowania innych niesprawiedliwie, beztrosko, a nawet z pogardą. W Księdze Syracydesa wyraźnie czytamy, że Bóg „nie ma względu na osoby”. W Jego oczach zło pozostaje złem, krzywda krzywdą, a niesprawiedliwość niesprawiedliwością. U Niego możni tego świata nie mają statusu specjalnego traktowania. Po prostu, jak śpiewaliśmy przed chwilą w psalmie responsoryjnym, „Pan zwraca swe oblicze przeciw zło czyniącym, by pamięć o nich wymazać z ziemi”.

2. Biedak zawołał i Pan go usłyszał

Można jednak mówić o szczególnym zatroskaniu Boga o pewną kategorię ludzi. Wbrew zasadom tego świata jest to zatroskanie o ubogich. Nie jest ono jakimś bezzasadnym przywilejem. Po prostu Bóg poważnie traktuje tych, z którymi wielu z nas nie chce się liczyć; słucha tych, którzy nie mają głosu; broni tych, którzy znikąd nie mogą spodziewać się pomocy. Jest to jedna z najmocniejszych tradycji biblijnych. Całe Pismo Święte pełne jest zapewnień, że Bóg czuwa nad ubogim, sierotą i wdową. Dzisiaj Bóg oświadcza wobec nas: „Pan [...] wysłucha prośby pokrzywdzonego. Nie lekceważy błagania sieroty i wdowy, kiedy się skarżą. [...] Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu” (Syr 36, 13-17). Dla wszystkich ubogich, skrzywdzonych, niezrozumianych – jest to Dobra Nowina: Bóg jest po ich stronie. Dla każdego zaś, kto krzywdzi, wykorzystuje czy lekceważy – jest to natomiast bardzo poważna przestroga. Jak śpiewaliśmy w dzisiejszym psalmie responsoryjnym, „Pan słyszy wołających o pomoc i ratuje ich od wszelkiej udręki”. Czyż chcecie walczyć z Bogiem?!

3. Zmiłuj się nade mną, grzesznikiem

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na przypowieść z dzisiejszej ewangelii. Nie można przeoczyć, że – jak podkreśla św. Łukasz – Jezus opowiedział ją specjalnie tym, „co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili” (Łk 18,9).

Jeżeli są skrzywdzeni, wykorzystani, potraktowani niesprawiedliwie, zranieni obojętnością – to muszą też znaleźć się odpowiedzialni za ich nieszczęścia. Dzisiejsza ewangelia uzmysławia nam, że mogą to być ludzie spośród nas, którzy mają bardzo dobre samopoczucie i zadowoleni z siebie modlą się, jak ten faryzeusz, zupełnie nie poczuwając się do odpowiedzialności ani nie czując potrzeby nawrócenia. Ich sumienie jest czyste, bo mają albo krótką pamięć, albo zatwardiałe serce. A co gorsza, rozdzielili w sobie praktyki pobożności od codziennego życia. Cieszą się przed Bogiem, że są doskonali w zewnętrznych praktykach pobożności, ale nie zastanawiają się, niestety, nad swoim życiem wiarą. Pod tym względem oceniają jedynie innych.

Tymczasem Jezus tłumaczy, że droga do prawdziwej dojrzałości chrześcijańskiej prowadzi przez nawrócenie. Usprawiedliwiony odszedł nie ten, który tylko w innych widział zdzierców, oszustów, cudzołożników, ale ten, który bijąc się we własne piersi, wołał szczerze: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”.

o. Kazimierz Lubowicki OMI

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH – 1 XI 2007

Powołanie do świętości

„Radujmy się wszyscy Panu, obchodząc uroczystość ku czci Wszystkich Świętych.
Z ich uroczystości radują się aniołowie i wychwalają Syna Bożego”
(Antyfona na wejście).

Dziś obchodzimy uroczystość Wszystkich Świętych. Uroczystość ta to jakby doroczne dożynki w dziejach zbawienia. Autor pierwszego czytania zaznaczył, że liczba świętych jest ogromna, to rzesza nieprzebrana, której nikt policzyć nie zdołał. Ale uczynił to Bóg. Zna On liczbę swoich świętych, zna też liczbę tych, którzy dostąpili zbawienia. Bo to On, Stwórca wszechrzeczy i Pan, wieńczy swój lud zwycięstwem. To On obdarza swój lud chwałą i radością życia wiecznego.

Jakieś dwa tysiące lat temu cesarz August kazał wybudować w Rzymie wspaniałą budynek, który stoi do dnia dzisiejszego. Zdziwiał on swoją wspaniałością i pięknem, mimo że został ograbiony z wyposażenia wnętrza. Tę budowlę nazywano Panteonem, czyli świątynią ku czci wszystkich bogów Rzymu i cesarstwa. Sześćset lat później – mniej więcej w 609 roku, papież Bonifacy IV poświęcił Panteon wszystkim męczennikom Rzymu, którzy oddali swoje życie za Chrystusa. A później chrześcijanie Rzymu i całego świata zaczęli czcić razem wszystkich nieznanymi męczenników z innych terenów. I stąd wzięła się ta dzisiejsza uroczystość Wszystkich Świętych – jako wspomnienie wszystkich niezliczonych, nieznanymi z imienia zbawionych. Uroczystość Wszystkich Świętych jest więc